Dodatek tygodniowy
przy Gazecie Lwowskiej.

Nro. 34. Dnia 23. Sierpnia 1856.

Materyały do historyi miast Galicyjskich

przez

Aleksandra hr. Stadnickiego.

(Ciąg dalszy. Ob. Nr. 30, 31, 32 i 33. Dodat. tygod.)

II.

Pamiętniki miasta Żółkwi.

(Przez ks. Sadoka Barącza.)

Gromadząc materyały do historyi miast galicyjskich, jakże nie wspomnieć o najlepszej monografii, która dotąd w tym przedmiocie napisaną została, t. j. o pamiętnikach miasta Żółkwi przez ks. S. Barącza. Kto się chce przekonać, ile mozolnych sumiennych i wszechstronnych badań potrzeba było, aby historyę Żółkwi od samego założenia miasta z taką dokładnością skreślić, niech tylko przejrzy na końcu dzieła spis źródeł, do których autor sięgnąć musiał; kto chce ocenić, ile się pod tym skromnym tytułem nowych i pożytecznych wiadomości mieści, niech porówna je z datami, któreśmy dotąd o mieście Żółkwi i o wewnętrznej jego historyi posiadali. Nie możemy się też oprzeć pokusie wyjęcia z pomienionego dzieła przynajmniej owych dat, które nam się dla wzrostu i upadku Żółkwi stanowczemi być wydawały i do zrozumienia aktów Kulikowskich niezbędne nam się wydają. Uczynimy to ile to być może własnemi słowami autora; rozróżnimy także za jego przykładem rządy rozmaitych dziedziców, do których Żółkiew należała, i skupimy wszystkie data do rządów jednego dziedzica należące, ponieważ w prywatnych naszych miasteczkach stanowczy wpływ na ich losy, indywidualność i bliskość dziedzica wywierały.

1594—1620. Zawdzięcza to miasto swe założenie sławnemu hetmanowi Stanisławowi Żółkiewskiemu, który chcąc bronić posiadłość swą Winniki od napadu Tatarów, przedewszystkiem tam zamek obronny a potem kościół wystawił, a obwarowawszy przestrzeń między niemi się znajdującą, nazwał ją miastem Żółkwią i nadał jej radę miejską już w roku 1598. Miasto to wkrótce wzrastać poczęło i już w roku 1601 od którego się czynności rady mieskiej poczynają, prócz okręgu obwiedzionego dwa przedmieścia, lwowskie i glińskie liczyło. Już przed rokiem 1609 istniała słotarnia miejska, jak to uchwała urzędu miejskiego dowodzi, któràto słotarnię w owym roku za 42 złp. w arędę puściła odwołując się względem zapłaty od piwa słotarzowi do starej uchwały. Słotarze mieli swój wózek, na którym piwo odwozili do szynkarek miejskich bądź koniem, bądź samociągiem. Pierwsza Czerzba ciągnienia piwa należała się urzędowi i arendarzom, a co na potrzebę szło P. starosty, od tego słotarze nic nie brali. Każdy mieszczanin, jeżeli brał kufę wina ze zamku do swej piwnicy, płacił słotarzom dwa grosze, od beczki miodu także dwa grosze; mieszczanom samym bez wiedzy słotarzów piwa stawiać nie było wolno. W r. 1607 powstały trzy nowe ulice: bełzka, krzyżowa i murowana. W r. 1609 szeroka i jarosławska. W r. 1616 istniała tam już apteka i sprzedawano w mieście podług wagi i miary lwowskiej.

Ludność miejska składała się już pierwotnie z Polaków i Rusinów, do których w roku 1612 Ormianie a poźniej jeszcze Tatarzy przybyli. Mieszczanie i przedmieszczanie równe prawa mieli i sądzili się prawem magdeburskiem przed owym sądem ławniczym, na którym wójt miasta prezydował i któren się składał z czterech radców i siedmiu ławników, pisarza miejskiego i dwunastu mężów. Wybór urzędu, w którym wszyscy mieszczanie udział mieli, odprawiał się co roku pod prezydencyą dworu. Sądy krwawe należały do wójta, który je przez cały rok odprawiał, potoczne zaś od radców pod prezydencyą jednego z nich, któren się co trzy miesiące mieniał i podczas swego urzędowania burmistrzem się nazywał. Appelacya do wyroków miejskich szła do zamku.

Wszystkie te swobody, których miasto na mocy nadania dziedzica już od założenia swego używało, zostały mu potwierdzone i rozszerzone przywilejem króla Zygmunta III. z dnia 22. lutego 1603. Przywilejem tym poddał król pod jurysdykcyę sądu miejskiego także i przechodniów w mieście przebywających, tudzież sprawy mieszczan z obcemi, pozwolił miastu wybudować sobie ratusz, karczmę, jatki rzeźnicze i łaźnię, nadał mu cztery jarmarki roczne i dwa targi tygodniowe, zapewnił podróżującym po królestwie mieszczanom wolność od ceł i innych opłat skarbowych i przypuścił ich w ogólności do wszystkich praw i wolności, jakich miasta Szarygród i Zamość używają. Tak znaczne przywileje musiały wkrótce licznych rzemieślników do siebie zwabić i było ich już w r. 1612 rozmaitego gatunku, puszkarze, kowale, rymarze, pasnicy, siodlarze, ślusarze, bednarze, stolarze, stelmachy, krawcy, prócz szewców, którzy się tak w Żółkwi mnożyli, że już w r. 1603 urząd miejski ich w cech ująć i liczbę mistrzów na 24 ograniczyć musiał.

Pod opiekę tych swobód garnęli się i okoliczni włościanie tak licznie, że już w r. 1609 urząd za potwierdzeniem starosty postanowić musiał, „aby sielanie pracowici, którzy tu domy mają i aren„darzów chowają i pożytków żadnych ani panu ani miastu nie czy„nią, dawali z domów swych po kopie na każdy rok.“ Jeżeli już w tej uchwale duch wyłączności miejskiej się przebija, to dwa wyroki śmierci, które urząd miejski już w r. 1609 i 1610 wydał, dowodzą, jak prędko i śmiało wszedł w wykonanie praw mu podług prawa Magdeburskiego i przywileja królewskiego przysługujących.

Przyczynił się jeszcze więcej do wzrostu ludności przywilej, którym Żółkiewski w r. 1612 przy założeniu cerkwi narodzenia pańskiego wyznawców obrzędu greckiego obdarzył. W tym przywileju utrzymuje ich przy całej wolności sprawowania się według cerkwi wschodniej, wedle zwyczaju starożytnego zakonu greckiego i wedle ich kalendarza z tym jednem ograniczeniem, iż na nabożeństwo dopiero wtenczas w cerkwi dzwonić powinni, gdyż w katolickim kościele już oddzwoniono. Oświadcza wyraźnie, iż jako po dziś dzień ludzie religii greckiej wspólnie z katolikami na urzędy Radziecki i Wójtoski obrani są tak i na potem przy tej prerogatywie mają być zachowani. Ustanawia jedną szkołę dla wszystkich Rusinów; uwalnia nakoniec popa, szpital i sługi cerkiewne od wszystkich robót pieszych, przykazując aby grunta, któreby jaki mieszczan na wybudowanie nowej cerkwi przeznaczył, na to niezmiennie obrócone były.

Gdy wbrew temu przywilejowi co dwa lata poźniej podstarości Żółkiewski Zygmunt Grabowski chciał mieszczanów religii ruskiej z ławnicy Wojtowskiej i Radzieckiej wykluczyć; a sprawa się przed samego hetmana wytoczyła, utrzymał on bez wahania skarżących się Rusinów przy wszystkich na wieczne czasy im udzielonych przywilejach.

Nawet i żydzi, którzy w północnej części miasta mieszkali, tak się pomału rozgaszczali, że w r. 1619 korzystając z niebytności Żółkiewskiego małżonka Regina Żółkiewskiego zakaz wydać musiała: „aby żydów więcej do Żółkwi nieprzybywało, a którýby chciał tu „mieszkać obowiązany złożyć 50 grzywien na mury miejskie i po„winność odprawiać równie z mieszczany. Domów, aby u chrześcian „nie kupowali ani najmowali. Rzeźnicy mają dawać łoju chędogiego „kamieni ośm do zamku.“

Tolerancya ta, godna wielkiego ducha naszego hetmana, w niczem nie osłabiała gorliwość jego dla kościoła rzymsko-katolickiego. Jak pierwszym jego krokiem po utworzeniu miasta było założenie przy kościele szpitalu na 14 ubogich religii katolickiej, na których odzienie prowent z arendy blichu w Glińsku, a na których wyżywienie potrzebną ilość zboża i innych wiktuałów z dóbr swoich wyznaczył, tak ostatniem jego dziełem przed wyprawą pod Cecorę było wymurowanie i wyposażenie kościoła farnego Żółkiewskiego, któremu wieś Nahorce, cząstki na wsiach Przedrzymichi i Jaśniska; tudzież rentę 500 złp. z dóbr kulikowskich i nahaczowskich płacić się mającą w tym celu wyznaczył, aby kościół ten do rzędu kollegiaty podniesiony został i przy nim prócz przełożonego, sześciu wikarych, dwóch mansionarzy utrzymywani byli.

1620—1632. Po śmierci Stanisława Żółkiewskiego przeszło miasto Żółkiew w r. 1620 z córką jego Zofią w ręce Jana Daniłowicza, Wojewody Ruskiego i starosty Buskiego, Korsuńskiego, Czechryńskiego i Mostowskiego, któren swej żonie rząd miasta zostawił. Rządy te bardzo dobroczynne dla miasta przeciągnęły się aż do roku 1632, ponieważ po śmierci Jana Daniłowicza, gdy zięć jego Jakób Sobieski został panem Żółkwi, Zofii Daniłowiczowej dożywocie Żółkwi zostało. Onato nowy szpital pod wezwaniem ś. Łazarza na 7 chorych zafundowała i mu prócz ogrodu ćwierci pola i prawa wrębu w lasach żółkiewskich na opał 1000 złp. darowała, od których prowizya po 100 złp. rocznie do rąk zawiadowców szpitalu dochodzić miała. Ona to do wyposażenia kollegiaty żółkiewskiej w roku 1631 dodała 1400 złp. intraty rocznej, zaco przybył osobny kaznodziej. Ona nakoniec w r. 1633 nietylko przywileje istniejących już w Żółkwi cechów ale i wszystkie swobody miasta potwierdziła. Było wtenczas to miasto, któremu w r. 1627 trzy nowe ulice, szeroka, błotna i zielona przybyły, już zupełną fortecą murami obwiedzioną, do której 4 bram prowadziło.

Za dwunastoletnich jej rządów wydane zostały przez miasto kilka wyroków, których jako na ówczesne obyczaje i religijność wielkie światło rzucające, pominąć niemożemy.

Pierwszy zapadł na Jana złotnika za zabójstwo na drugim mieszczanie popełnione. Lecz wyrok ten chociaż i radcy miasta Lwowa, którym ta sprawa przez dziedzica przedłożoną została, za sprawiedliwy go uznali, wykonanym nie został, ponieważ familia zabitego od skargi odstąpiła. Natomiast skazany został zabójca na 110 złp. na rzecz sierot, na 24 złp. kosztów miejskich, na 20 grzywien na korzyść miasta i na pokutę publiczną.

W r. 1628 ten sam Jan złotnik zostawszy napomionym przez proboszcza za nienależyte zachowanie się podczas processyi, wpadł po nabożeństwie do jego mieszkania, sromotnie go złajał i zdradą zabić przysiągł. Za występek ten skazany został przez urząd miejski na publiczne odszczekanie wyrzeczonych wyrazów zpod ławy i łańcuchem na szyi jako pies i na 100 grzywien winy.

Trzeci wyrok skazał Jaremka szewca na śmierć zato, że na weselu sąsiadki dziecku powiedział „Ditczaja ty dytyno.“ Darowała i jemu wprawdzie Zofia Daniłowiczowa życie, ale za karę musiał cały tydzień razem z Tatarami w kajdanach robić i siedzieć w więzieniu a potem przez dwie niedziel podczas mszy św. i kazania boso stać i słów które wymówił żałować i na dobre uczynki 10 grzywien zapłacić.

Czwarty wyrok na śmierć ogniem za grzech sodomski wykonanym zaraz został na winnym mieszczanie.

1633—1661. Po śmierci Zofii Daniłowiezowej objęła rządy Żółkwi jej córka Teofila Sobieska i prowadziła je aż do swej śmierci t. j. do r. 1661. Jej zawdzięcza swe założenie klasztor i kościół Dominikanów w Żółkwi, któren w r. 1653 fundowała i którego wyposażenie w r. 1658 na 18 zakonników pomnożyła zapisując mu 60000 złp., wieś Dzibułki i folwark Lipinę. Osobno powiększyła znowu fundusz kollegiaty Żółkiewskiej o 3500 złp. i wyrobiła przeniesienie do niej z kaplicy zamkowej relikwii śś. Damiana i Krestensyi. Gdy się podczas uroczystości tego przyniesienia stolarz Ferens Kurta wymówił: „Ditko mi wasze kości dał“ skazany został niezwłocznie na plagi postronkami w rynku w przytomności wszystkich mieszczan.

W r. 1654 ścięto zaś Jana Tkacza z Glińska za to, że żyda zabił. W tym czasie słynęły piwa Żółkiewskie tak dalece, że po nie z Lwowa na potrzebę króla posyłano. Zajmował się też urząd ustaleniem ceny piwa i ustanowił ją w roku 1647 na trzy złp. i 9 groszy od beczki. Ale w r. 1656 podniesiona znacznie została przynajmniej dla drobnego wyszynku, bo w owym roku ogłosił urząd wolę dziedziczki „aby mieszczanie przedawali kwartę piwa po 2 grosze, „gorzałkę po groszu jednym, dobrego miodu po groszy 12, podlej„szego po groszy 10, oraz aby chleb był dobry i wielki po groszy..., „tak żytny jak i biały, którego mają dozierać radcy i zabierać kiedy „będzie mały pod karą 50 grzywien złp.“

Działo się to właśnie wtenczas kiedy miasto rozmaitemi klęskami nawidzone zostało. W r. 1645 albowiem zgorzało 40 domów i 7 folwarków, od r. 1650 trwało do r. 1652 powietrze w mieście a w r. 1655 zrabowane zostało miasto przez kozaków pod dowództwem Chmielnickiego, których jeden mieszczan Żółkiewski sam po karczmach, browarach oprowadzał, pokazując im wszystkie kryjówki, aby rabować mogli. (Dokończenie nastąpi.)

Obrót handlu przewoźnego

galicyjskiemi płodami do Prus w r. 1855 z oznaczeniem wartości pieniężnej.

(Obacz Nr. 32. Dod. tyg,

A. Z wykazów konzularnych Gdańskich.

		sztuk				tal. prus.
Belki sosnowe i smerekowe		8.500	po	9	tal. co czyni	76.500
Murłaty	„ „	26.560	„	$4\frac{1}{2}$	„ „ „	119.520
Kloce	„ „	5.040	„	10	„ „ „	50.400
Koły dębowe	kóp	1.037	„	32	„ „ „	33.184
Dyle „	„	153	„	670	„ „ „	102.510
Belki „	sztuk	3.535	„	12	„ „ „	43.420
Kloce jodłowe . . .	„	9.205	„	7	„ „ „	64.435
Kloce olchowe . . .	„	2.475	„	8	„ „ „	19.800
Artykuły rozmaite, jako to: naczynie drewniane, siemię, len, przędza konopna, wyroby powroznicze, kości, mak, koper, płótna grube, w wartości						7.441

Suma wartości pieniężnej: 517.210 tal. prus.

czyli w monecie konwencyjnej: 775.815 złr.

do tego: Wartość różnych artykułów, wyprawionych do Torunia, Elbląga i Bydgoszczy: . . . . $363.202\frac{1}{2}$ złr., czyli: 242.135 tal. prus.

zatem, ogólna wartość dóbr przewoźnych w handlu do Prus wynosi: . . . . . $1,139.017\frac{1}{2}$ złr., czyli: 759.345 tal. prus.

B. Z wykazów komory celnej w Nieszawie.

Kloce sosnowe i jodłowe	sztuk:	64.635	w wartości	452.445	tal. prus.
Kloce olchowe	„	4.517	„	36.136	„ „
Kloce dębowe	„	22.610	„	226.010	„ „
Koły dębowe	kóp	1.037	„	33.184	„ „
Bednarskie wyroby, drewniane naczynia	sztuk	2615	}		
Len (nasienie) . . .	czetwerty	$200\frac{1}{2}$			
Siemię	„	61			
Potaż	pudów	652			
Przędza konopna . .	„	31			
Wyroby powroźnicze .	„	37	„	11.570	„ „
Kości	„	600			
Mak (nasienie) . . .	„	45			
Koper	„	24			
Płótno grube	„	496			
Przędze włosienne . .	„	387			

Suma w wartości 759.345 tal. prus.

czyli w monecie kowencyjnej $1,139.017\frac{1}{2}$ złr.

Nagrobki kościołów miasta Lwowa,

(jako uzupełnienie „Opisu obrazów“)

przez

Felicyana Łobeskiego.

(Dalszy ciąg. Obacz Nr. 1, 2, 3, 15, 17, 18, 32 i 33. Dodatku tygodniowego.)

Nagrobki kościoła Bożego Ciała przy klasztorze OO. Dominikanów.

Nagrobek dłóta Torwaldsona.

Ktoż z nas niesłyszał o pomniku dłóta Torwaldsona w kościele OO. Dominikanów, ktoż go z nas niewidział, lub kto wiedząc o nim niedoznał tego zadawalniającego uczucia, że i nasze miasto, że i nasza ziemia szczyci się dziełmi sztuki, których twórcy świat tegoczesny, świat cywilizacyi, hołd uznania oddaje.

Wprawdzie nagrobek, o którym mowa, nie jest pomnikiem pierwszego rzędu, nie jest nim co do zewnętrznej okazałości, ani też nie

jest najpierwszym z utworów rzeźby Torwaldsona; wszelako, jeśli każdy rys wielkiego mistrza jest cenny i nauczający, a jako upominek po nim, tejże samej co i najcelniejsze jego dzieła wartości; jeśli nareszcie prawdziwa i wielka sztuka niezasadza się na powierzchownem w oczy bijącem wrażeniu, ale na głębokiej myśli, która dzieło ożywia, jakoteż i na godnem jej oddaniu: tedy i pomnik niniejszy bez wątpienia do arcydzieł tegoczesnej sztuki, a iż jest dziełem Torwaldsona, niezaprzecznie do klasycznych należy.

I nie pierwszy to i nie jedyny utwor tego mistrza zdobi nasze świątynie. Pomnik Włodzimierza Potockiego na zamku w Krakowie, Chrystus błogosławiący w kaplicy tegoż imienia i w temże mieście, pomnik Kopernika w Warszawie, nagrobki książąt Ponińskich przeznaczone do kościoła i kaplicy w Czerwonogrodzie, toż portretowe biusta znajdujące się tak we Lwowie, Krakowie, Warszawie jako zapewne i gdzie indziej, są tyluż arcydziełmi, bo dziełmi mistrza Torwaldsona, i jak z jednej strony pod względem sztuki należą do prawdziwej kraju naszego ozdoby, tak też zarazem są dowodem, że i u nas są ludzie, którzy wszystkiego co piękne i świetne, usiłują tej ziemi przysporzyć.

Rzecz dziwna, że już gdy od dość dawna o wszystkiem, co się u nas na polu sztuki pojawia, z słuszną i chlubną staramy się dowiedzieć pilnością, i każdą powziętą wiadomość nawet mniejszej wagi, byle tylko wchodziła w zakres swojskości, skwapliwie sobie udzielamy, że przy takiem jakby wnosić należało, zamiłowaniu do sztuki, dzieła tak wielkie, jakiemi są utwory Torwaldsona, a których kilka posiąść byliśmy szczęśliwi, tak mało znajdują rozgłosu.

O wszystkich bowiem tych utworach, a przynajmniej o wielu z nich, zaledwo krótkie w kształcie prostych doniesień ukazywały się wzmianki. Nigdzie, lub rzadko gdzie głębszej lub rozleglejszej recenzyi, nigdzie rozbioru, nigdzie już nie mówię entuzyazmu ale nawet prawdziwego a odpowiedniego tak wielkiemu przedmiotowi rzeczy przedstawienia. A przecież to są dzieła, któreby podziwiać należało, i z którychby się pouczyć można. Mażlito to być z naszej strony obojętność lub brak ocenienia wysokich i prawdziwie klasycznych utworów? Ni jedno, ni drugie, niepoważamy się przypuszczać. Owszem może to jest właśnie owa cześć, którą jak w ogóle dla geniuszu ducha ludzkiego, tak też i dla genialnych utworów sztuki uczuwamy, a która sprawia, iż niełatwo zbliżamy się do nich i nie śmiemy zbadywać je a tem mniej po swojemu tłumaczyć. Zresztą wielkie czyny i wielkie dzieła zdają się i to mieć do siebie, iż o nich, tak jak „o dobrych ludziach" nie wiele się mówi, podobnie jak i zachwycenie nie na mnogości wyrazów polega ale nierzadko przez samo wyraża się milczenie.

Takieto myśli nasunęły się mimowolnie, gdyśmy się przed pomnik Torwaldsona, o którym tu mowa, zbliżyli; i wyznajem, iż tylko powzięty cel podania wszystkich utworów sztuki, jakie w kościołach naszych spotykamy, poważa nas do wniknienia w dzieło, którego twórca tak stoi wysoko, i który sam jeden mógłby tylko dać sprawę z swego dzieła i myśl jego właściwą wytłumaczyć. Wszakże ile na odebranem wrażeniu polegać można, odważamy się przynajmniej zbliżyć do niej w naszem tłumaczeniu.

Grobowiec ten składa się z dwóch części, z architektonicznej i płaskorzeźby.

Część architektoniczną tworzy znowu podstawa, i część wierzchnia, a służąca jedynie do objęcia płaskorzeźby, któráto jest wyłącznie dłóta Torwaldsona i owym właściwym przez nas opisywanym nagrobkiem. Kształt jej podłużny, wysokość figur jedna trzecia naturalnej wielkości.

Sprobójmy wniknąć w nie, i określić piórem każdej z osobna znaczenie. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Obrót handlu krajowego w styczniu 1856.

Porządkiem według nowej taryfy.

(Obacz Nr. 4, 9 i 18 Dodat. tygod.)

Przywóz do kraju.

Wprowadzono		w okręg adm. Lwowski	na Bukowinę
	funtów		
Kakao trzebione w łupach . . .	„	1,34	—
„ tarte i w masie	„	27	—
Kawa surowa i surogaty	„	476,01	65,29
„ palona	„	4	—
Korzenie pospolite	„	120,99	7,53
„ przednie	„	21,62	10,1
„ najprzedniejsze	„	1,09	10
Owoce południowe przednie . .	„	201,50	23,94
„ średnie	„	197,32	27,60
„ pospolite	„	43.47	2,49
Herbata	„	1155,96	8,87
Cukier rafinowany	„	99,48	2,88
„ syrop	„	—	—
Tytoń dla prywatnych	„	37	83
Zboże: pszenica, orkisz	„	6930,00	503,55
„ żyto, kukurudza, hreczka	„	64,55	16682,63
„ jęczmień, słód, owies . .	„	63,30	6705,35
Ryż trzebiony	„	95,96	10,09
Mąka i mieliwo	„	45,34	78,31
Rośliny, nasiona olejne	„	915,56	—
„ bliżej nieoznaczone	„	47,93	1,33
Ryby, śledzie, sztokfisz	„	471,01	65,25
Bydło rzeźne: woły, byki	sztuk	41	85
„ krowy i cielęta	„	13	9
Owce	„	74	4
Nierogacizna	„	9	1409
Konie i źrebięta	„	107	81
Skóry surowe	funtów	24,26	34
Futra	„	5,42	1,13
Łoje i tłuszcz	„	6098,36	1020,91
Oliwa	„	97.98	9,46
Trunki, spirytus, wódka, arak, rum	„	165,41	26,81
Likwory i słodzone napoje . . .	„	3,69	1,29
Wino w flaszkach	„	12,02	4,09
„ moldawskie	„	—	1529,17
	sagi kubiczn.		
Drzewo na opał	„	2736	56998
„ fabryczne	„	250	—

Wprowadzono		w okręg adm. Lwowski	na Bukowinę
	sagi kubiczn.		
Drzewo transportem lądowym . .	„	—	111
	funtów		
Materye farbierskie, koszenila, indigo	„	6,22	—
Żelazo	„	10,75	—
Bawełna w przędzy i wata . . .	„	21.90	19
„ bielona	„	12,88	6,40
„ farbowana	„	12,72	—
„ „ ze związku celnego	„	13	68
Przędza lniana	„	19	—
Wyroby bawełniane pospolite . .	„	1	—
„ „ średnie . . .	„	9,43	1.59
„ „ ze związku celnego	„	1,11	23
„ „ przednie	„	3,00	—
„ „ najprzedniejsze . .	„	42	1
„ „ ze związku celnego	„	16	—
Wyroby lniane pospolite	„	8	—
Wyroby wełniane najpospolitsze .	„	38	—
„ „ pospolite . . .	„	3,03	3
„ „ średnie	„	18,01	3,80
„ „ ze związku celnego	„	2,22	1,32
„ „ przednie . . .	„	1,37	6
Wyroby wełniane ze związku celnego	„	46	—
„ „ najprzedniejsze	„	3	—
„ „ ze związku celnego	„	1	—
Wyroby jedwabne przednie . . .	„	49	7
„ „ ze związku celnego	„	14	—
„ „ pospolite	„	41	—
„ „ ze związku celnego	„	2	44
Suknie i stroje pospolite	„	1,77	1,12
„ „ przednie	„	13	—
„ „ najprzedniejsze .	„	24	—
Papier przedni	„	4	—
„ najprzedniejszy	„	8	—

*

Wprowadzono		w okręg adm. Lwowski	na Bukowinę
	funtów		
Obicia papierowe	„	8	98
Wyroby papierowe	„	36	1,30
„ przy innych towarach . .	„	29	—
„ kuśnierskie surowe . . .	„	4,06	15
„ „ ze związku celnego	„	9	—
„ „ gotowe	„	20	—
Skóry proste	„	96,43	—
„ przednie	„	10	—
Wyroby skórzane i z kauczuku .	„	1	3
„ „ ze związku celnego	„	1	1
„ „ najprzedniejsze .	„	44	10
Paski i torby	„	—	5
Rękawiczki	„	1	—
Róg wielorybi	„	1	—
Wyroby kościane	„	11	—
„ „ ze związku celnego	„	9	8
Wyroby drewniane najpospolitsze .	„	5,56	12,78
„ „ ze związku celnego	„	2,82	2
„ „ najprzedniejsze .	„	1,38	—
„ „ ze związku celnego	„	5,98	4,24
Wyroby gliniane najpośledniejsze .	„	16,67	—
„ „ pospolite	„	—	67
„ „ średnie	„	3,73	21
„ „ przednie	„	9	—

Wprowadzono		w okręg adm. Lwowski	na Bukowinę
	funtów		
Wyroby gliniane ze zwiąku celnego	„	29	—
„ „ najprzedniejsze .	„	12	10
Wyroby żelazne najpospolitsze .	„	3	1,66
„ „ pospolite	„	2,30	—
„ „ ze związku celnego	„	8,36	17
„ „ przednie	„	1,14	—
„ „ ze związku celnego	„	2,87	19
Wyroby z kruszcu	„	8,80	92
Wyroby cynkowe ze związku celnego	„	94	—
Maszyny żelazne	„	—	1,16
Drobny towar najprzedniejszy . .	„	80	8
„ „ przedni	„	53	2
„ „ pospolity	„	72	10
„ „ ze związku celnego	„	5	—
Preparata chemiczne, farby . . .	„	45	1
„ „ bliżej nieoznaczone	„	40	—
Mydło proste	„	70	46
„ Tryesteńskie	„	4,42	—
„ pachnące	„	53	—
Książki, mapy i muzykalia . . .	„	30,41	7,62
Obrazki i litografie	„	2,06	—
Kości	„	21,00	—

Wywóz za granicę.

Wywieziono		z okręgu adm. Lwowskiego	z Bukowiny
	funtów		
Zboże: pszenica, orkisz	„	54,00	—
„ żyto, kukurudza, hreczka	„	48,00	—

Wywieziono		z okręgu adm. Lwowskiego	z Bukowiny
	funtów		
Zboże: jęczmień, słód, owies . .	„	183,00	—
Bawełna surowa	„	50,37	—

Szumiacze. Rok 1762, 1773 i 1774.

Król August III. daje pozwolenie Marcie Szczawińskiej do ustąpienia wójtostwa Kunegundzie Szczawińskiej i Kasprowi Strzeleckiemu.

August Trzeci z *Bożey łaski Król Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmuydzki, Kijowski,| Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflantski, Smoleński, Siewierski y Czerniechowski, a dziedziczny Xiążę Saski y Elektor.* | *Oznaymuiemy tym listem przywilejem konsensem Naszym wszem wobec y każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy: Iżeśmy | pozwolili i dopuścili, iakoż pozwalamy i dopuszczamy Urodzonej Marcie z Urbańskich Szczawińskiey Stolnikowej* ***Płockiey****, aby mogła prawa | swego dożywotniego na woytostwo* ***Szumiacze*** *w krainie Rozłuckiej ekonomii Naszej Samborskiej leżące, sobie służącego, zrzec się, ustąpić,* | *y wlewek prawny na osób dwie to jest W. ImCi Pannę Kunegundę Szczawińską y Kaspra Strzeleckiego; który to wlewek* alias *cessya skoro prawnie uczy|nioną, i przed aktami któremikolwiek autentycznemi zeznana będzie, My ią za ważną mieć deklarujemy iako tę, która za konsensem tym | Naszym stanie się. Mocą którego wlewku,* alias *cessyi pawnie uczynionej y zeznanej wolno y mocno będzie W. Kunegundzie Szczawiński y Kasprowi Strzeleckiemu | przerzeczone Woytostwo ze wszyztkiemi do niego przyległościami y przynależytościami, rolami, polami, lasami, łąkami, pastwiskami, za|roślami, folwarkami, budynkami, poddanymi y ich powinnościami, czynszami, daninami: owo zgoła ze wszystkiemi do tego woy|tostwa zdawna y teraz przynależącemi pożytkami, dochodami y attynencyami trzymać, dzierzyć, używać y wszelkich sobie pożytków | wynaydować, aż do ostatniego życia swego kresu. Z którego to woytostwa czynsz roczny do skarbu Naszego należący punktualnie wnosić y | inne onera fundi wypłacać powinni będą. Obiecuiemy przytym Naszym y Nayiaśnieyszych Następców Naszych imieniem, iż | przerzeczonych Kunegundę Szczawińską y Kaspra Strzeleckiego Brata od spokojnej possessyi y dzierżenia dożywotniego wyżey wy|rażonego woytostwa* ***Szumiacze*** *rzeczonego nie oddalemy, ani mocy do oddalenia nikomu nie damy, co y Nayjaśniejsi Następcy Nasi | uczynią. Prawa Nasze królewskie, Rzeczy pospolitey y kościoła ś. rzymskiego katolickiego wcale y nienaruszenie zachowując.* | *Na co dla lepszey wiary ręką się własną podpisawszy, pieczęć Naszę przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w* ***Warszawie*** *dnia XXI. mie|siąca czerwca roku Pańskiego* ***MDCCLXII****, panowania Naszego XXIX roku:*

Treść w przypisku po prawej stronie:

Konsens na ustąpienie woytowstwa ***Szumiacze*** *nazwanego, w krainie Rozłuckiey, ekonomii Samborskiej leżącego, Urodzonej Marcie z Urbańskich Szczawińskiey, Stolnikowej Płockiej* in personam . . .

Podpis z lewej strony:

Augustus *Rex.*

Podpis pod treścią:

Antoni z Głogowy Kossowski Podskarbi nadworny koronny m.p.

Między podpisami wyciśnięta pieczęć kancylaryi mniejszej.

Napisy na odwrotnej stronie:

Feria quarta post festum SS. Trium | Regnum proxima videlicet die 13. mensis Januarij intra actum feriae quinte proxime et immediate praeteritae anno Domini 1773, consensus praesens ad acta terrestria Leopoliensia per oblatam porrectus, susceptus et ingrosatus.

Productum die 21. Aprilis 1774 anno. J. Antonius Dobrowolski Revisor m. p.

We środę po uroczystości Trzech Królów t. j. dnia 13go miesiąca stycznia śród czynności czwartkowej bezpośrednio uskutecznionej roku Pańskiego 1773, zezwolenie niniejsze do ksiąg ziemstwa lwowskiego podane, przyjęte i wpisane.

Okazano dnia 21. kwietnia 1774 roku. J. Antoni Dobrowolski r. s.

Według odpisu z mojego zbioru, zdziałanego z oryginału.

Wolański Franciszek.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. Drukarni rządowej.